

STANOWISKO OGÓLNOPOLSKIEGO STOWARZYSZENIA LEKARZY
WETERYNARII WOLNEJ PRAKTYKI „MEDICUS VETERINARIUS” dotyczące
projektu rozporządzenia MRiRW w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia
za wykonywane czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez
PLW.

Lekarze wolnej praktyki wykonujący czynności urzędowe z wyznaczenia PLW z dużym niepokojem i dezaprobatą przyjmują próbę zmiany sposobu wynagradzania, która w niektórych pozycjach jest de facto obniżką przychodu zamiast oczekiwanej od lat waloryzacji stawek. Likwidacja niektórych pozycji urzędowego cennika i zastąpienie ich skromną stawką godzinową nie zwaloryzuje wynagrodzeń a w wielu przypadkach ograniczy możliwości wykonywania czynności urzędowych. Resort zapomniał, że od samego mieszania herbata nie staje się bardziej słodka – trzeba dodać cukru. Sytuacja ekonomiczna w kraju w związku z pandemią Covid-19 i wojną na Ukrainie powoduje wysoką inflację i wzrost kosztów życia co sprawia, że obecna propozycja MRiRW podnosząca tylko część stawek o 20-30%, inne pozostawia na poziomie nie zmienionym od 2011r., a część wręcz obniżono, jest kolejnym dowodem ignorowania oczekiwań środowiska urzędowych lekarzy weterynarii i zupełnego lekceważenia dotychczasowych uzgodnień jakie wypracowano w toku kilkuletnich negocjacji. Przypominamy, że Porozumienie Warszawskie w ramach którego prowadziliśmy rozmowy z resortem Rolnictwa przedstawiło już wiele miesięcy temu gotowy, uzgodniony projekt nowego rozporządzenia o wynagrodzeniach wraz ze szczegółowym uzasadnieniem, który strona rządowa świadomie ignoruje próbując wprowadzić w zamian wewnątrznie niespójny projekt oparty o dane z 2019 roku. Lekarze wolnej praktyki wykonujący czynności urzędowe są dla budżetu państwa najtańszym sposobem na wykonywanie zadań Inspekcji Weterynaryjnej w zakresie zwalczania chorób zakaźnych zwierząt i badania zwierząt rzeźnych i mięsa, ale nie jesteśmy w stanie dziś przy 15% inflacji wykonywać tych czynności za stawki sprzed 13 lat bądź jak proponuje resort jeszcze obniżone. Apelujemy również do Ministra Rolnictwa aby nie zapomniał, że lekarze urzędowi to również ludzie, obywatele tego kraju, którzy posiadają rodziny i dla nich pracują, nie można więc udawać, że nie należą nam się wyraźnie podwyższone stawki za pracę w godzinach nocnych i w dni ustawowo wolne od pracy, bo wykonujemy ją kosztem własnego zdrowia i możliwości spędzenia czasu z rodziną. Resort Rolnictwa od lat ma niezmiennie problem z właściwym wynagradzaniem urzędowych lekarzy weterynarii zarówno w ramach Inspekcji Weterynaryjnej jak i lekarzy wolnej praktyki. Ciągłe próby omijania długo oczekiwanej zmiany wynagrodzeń w Inspekcji poprzez dodawanie im kolejnych etatów świadczą o nie zrozumieniu jak ważna jest dla funkcjonowania rolnictwa i eksportu żywności ta mała, kilku tysięczna grupa wysoko-wykwalifikowanych inspektorów i działających w ich imieniu urzędowych lekarzy weterynarii. Ciągłe dążenie do pauperyzacji urzędowych lekarzy weterynarii poprzez próby promowania pracowników pomocniczych, którzy są przecież tylko oglądaczami nie ponoszącymi żadnej odpowiedzialności za zdrowie publiczne, dowodzą, że resort gotowy jest ryzykować jakość żywności i możliwość jej eksportu na rynki UE tylko po to aby zaoszczędzić na waloryzacji stawek wynagrodzeń

lekarzy. O niefrasobliwości resortu świadczy choćby archaiczna stawka za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa z uboju domowego, która przez 19 lat wynosiła 11 złotych mimo , że takie mięso trafiało nie rzadko na stoły w trakcie rodzinnych czy lokalnych imprez narażając życie i zdrowie kilkudziesięciu osób. Po niewczasie resort sam proponuje podniesienie tej stawki jedenastokrotnie. Wygląda więc na to, że urzędowi lekarze już wielokrotnie chronili zdrowie publiczne za minimalne lub nieopłacalne stawki ale dziś resort nie może już na to liczyć i lekarze nie zamierzają podpisywać aneksów do umów z tak niekorzystnym cennikiem. Wzywamy więc Wicepremiera Henryka Kowalczyka do osobistej interwencji w kwestii negocjacji Rozporządzenia o wynagrodzeniach, ponieważ jego urzędnicy mimo wielomiesięcznych rozmów torpedują porozumienie i prą do konfrontacji ze środowiskiem weterynaryjnym kierując się fobiami i mitami o rzekomo bająńskich dochodach urzędowych lekarzy.

Prezes Stowarzyszenia Medicus Veterinarius
lek.wet. Jacek Sośnicki